Cena numeru 1 złoty.



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 72 — Częstochowa, czwartek 10 maja 1945 roku. — Rok I.

Orędzie Prezydenta Bolesława Bieruta
do Narodu Polskiego

Narodzie Polski! Rodacy we wszystkich zakątkach świata! Nadszedł dzień oczekiwany przez całą ludzkość, dzień, którego wywalczenie kosztowało miliony ofiar, spośród wszystkich narodów miłujących wolność. Złamana została ostatecznie ohydna w swym barbarzyństwie hitlerowsko - germańska potęga. Po sześciu prawie latach męki i ofiar i krwi zaświtał znów dla ludności — pokój.

Złamany został wróg, który zamierzył realiz wać zniszczenie Narodu Polskiego. Starta została przemoc poprzez tysiąc-lecie, wisząca nad Polską. Jesteśmy świadkami wielkiego, nieznanego dotąd w historii aktu dziejowej sprawiedliwości, w stosunku do wszystkich sprzymierzonych narodów, aktu, mocą którego powstaje znów Wielka i na zawsze Zjednoczona Polska.

Wracają dziś do Macierzy prastare polskie ziemie nad Odrą, Nissą i Bałtykiem. Naród Polski jeden z pierwszych, przystąpił do walki i nie złożył broni ani na chwilę, nie złożył jej i wtedy, kiedy przeciwko niemu broniła się cała wściekłość plugawego hitlerowskiego barbarzyńcy.

Walczyliśmy wszędzie, gdzie toczył się bój, wierząc, że na każdym odcinku, służymy wspólnej sprawie wolności i demokracji, służymy Polsce.

W toku walki wykuwała się głęboko przelaną krwią spojona jedność Narodu Polskiego, jedność jego wysiłków i dążeń, którym na imię było: Wolna i Niepodległa, Demokratyczna, Zjednoczona i Silna Polska.

Polacy! W dniu zwycięstwa oddajemy hołd bohaterom poległym w walce o Polskę. Wielkie, straszliwe są ofiary jakie poniósł nasz kraj. I dlatego właśnie dziś odpowiedzialni wobec wszystkich pokoleń, odpowiedzialni za losy Narodu i Państwa Polskiego, iść musimy drogą, która raz na zawsze zapobiegnie powtórzeniu się podobnego dramatu.

Pójdziemy po drodze bliskiej współpracy ze wszystkimi narodami świętującymi dziś zwycięstwo nad hitlerowsko-faszystowską przemocą.

Pójdziemy po drodze współtworzenia form zbiorowego bezpieczeństwa, form zbiorowej współpracy, nad utrwaleniem pokoju.

W dziele tym Polska mieć będzie udział odpowiadający jej roli, jej składowi wojennemu, poniesionym przez nią ofiarom. Najgorętsze słowa przyjaźni i wdzięczności kierujemy dziś do Armii Czerwonej, do braci słowiańskich narodów Z. S. R. R., które największy wkład wniosły w dzieło zwycięstwa i pokoju, którym zawdzięczamy wolność.

Wspólnie przelana krew i wspólne ofiary, tworzą spiżową podstawę przyjaźni i współpracy, rozwój której jest najsilniejszą gwarancją naszej siły i niepodległości.

Zjednoczenie wysiłków wszystkich narodów słowiańskich zabezpieczy je na zawsze przed widmem germańskiej napaści.

Przymierze z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej ustaliło pokój i współpracę wszystkich demokratycznych narodów świata. Państwo oddaje swe siły sojuszowi sprzymierzonych mocarstw, sojuszowi, którego trwałość wykuta w czasie walki jest najmocniejszym fundamentem pokoju i odbudowy Europy i świata.

Narodzie Polski! Święcimy wiekopomną chwilę zwycięstwa sprawiedliwości nad przemocą demokracji i postępu nad faszyzmem i reakcją.

Wraz z upadkiem faszystowskiej twierdzy śmiertelny cios zadany został tym wszystkim siłom, które sprzymierzyły się z hitleryzmem, które moralnie lub fizycznie współdziałały z nim w walce z postępem i demokracją.

Na gruzach wrogich mocy w braterstwie z wszystkimi demokracjami świata, stoi i stać będzie demokratyczna Polska, której sztandary zatknięte przez polskiego żołnierza, powiewają nad Berlinem.

Z dniem dzisiejszym wchodzimy w nową erę — erę pokoju.

Kiedy przebrzmią fanfary zwycięstwa silni jednością całego narodu staniemy do twardej, wytężonej pracy, aby podnieść z gruzów nasze Państwo, aby budować nowe, szczęśliwe życie, aby na kartach dziejów Europy niezatartymi zgłoskami pisać dzieje Wolnej Demokratycznej i Zjednoczonej Polski.

9 maja świętem państwowym w Związku Radzieckim

MOSKWA. — W dniu dzisiejszym po północy radiostacje radzieckie podały oficjalnie do wiadomości fakt zakończenia działań wojennych w Europie. Dzień dzisiejszy, dzień 9-go maja, ogłoszony został jako święto państwowe w całym Związku Radzieckim.

PRAGA WOLNA!

LONDYN, (Polpress). — Dnia 8 maja o godz. 8.30 przerwano działania wojenne w Pradze czeskiej. Niemcy skapitulowały wobec Czeskiej Rady Narodowej, która objęła władzę w stolicy Czechosłowacji do chwili przybycia pełnomocnika rządu Czechosłowacji.

SAMOBÓJSTWO NIEMIECKIEGO KOMENDANTA PILZNA

PRAGA. — Według wiadomości, podanej przez radiostację czeską w Pradze, popełnił samobójstwo niemiecki komendant Pilzna — Majewski.

Oświadczenie premiera Churchilla

Dnia 8 maja o godz. 15 wygłosił premier Wielkiej Brytanii Churchill następujące przemówienie:

„Wczoraj o godz. 2.40 nad ranem w Kwaterze Głównej Eisenhowera gen. Jodl, występujący w imieniu niemieckiego sztabu generalnego i rządu adm. Dönitza, podpisał akt bezwarunkowej kapitulacji wszystkich niemieckich sił zbrojnych — lądowych, morskich i powietrznych. Niemcy skapitulowały wobec sojuszników, jak i wobec dowództwa sowieckiego. Układ o kapitulacji zostanie ratyfikowany w Berlinie, gdzie ze strony aliantów zostanie podpisany przez gł. marszałka lotnictwa Fedder'a i w imieniu Francji gen. Delatre de Tassigny, ze strony zaś dowództwa sowieckiego przez marszałka Żukowa. Działania wojenne ustaną dziś we wtorek 8 maja o godz. jedna minuta po północy.

Dla zaoszczędzenia zbędnego przelewu krwi walki ustaną już dziś i drogie nam wyspy na kanale La Manche będą jeszcze dziś wyzwolone. Opór wobec wojsk rosyjskich miejscami jeszcze trwa. Jeśli opór ten będzie trwał po północy, niemieckie wojska walczące staną poza prawem wojennym.

Dziś myślimy i mówimy o sobie, jutro złożymy hołd naszym rosyjskim towarzyszom broni, których wkład wniesiony w dzieło zwycięstwa był olbrzymi.

Wojna z niemcami skończyła się. Po długoletnich intensywnych przygotowaniach Hitler w 1939 roku uderzył na Polskę. Zgodnie z naszymi zobowiązaniami wypowiedzieliśmy napastnikowi wojnę wraz z naszą sojuszniczą Francją. Po klęsce Francji walczyliśmy samotnie, walczyliśmy do roku 1941, kiedy to Rosja stała się ofiarą agresji.

Olbrzymie armie rosyjskie połączyły się z nami w walce przeciwko wspólnemu wrogowi. Niebawem przystąpiła również do wojny Ameryka, reprezentująca potęgę o niewyczerpanych zasobach materialnych.

Możemy sobie pozwolić na krótki okres radości, lecz nie wolno nam zapominać o czekających nas trudnych zadaniach. Japonia nie jest jeszcze pokonana. Zbrodnie jej muszą być ukarane. Nie spoczniemy tak długo, aż nie wypełnimy naszych zadań.

Niech żyje wolność!

Oświadczenie prezydenta Trumana

NOWY JORK. (Polpress). — Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman z okazji kapitulacji Niemiec złożył następujące oświadczenie: Przeżywamy uroczystą i wielką chwilę. Żałuję, że Franklin Roosevelt nie dożył jej. Gen. Eisenhower poinformował mnie, że niemieckie siły zbrojne skapitulowały bezwarunkowo wobec narodów sprzymierzonych. Sztandary wolności powiewają nad całą Europą. Na Dalekim Wschodzie walki toczą się jednak w dalszym ciągu. Będziemy ją prowadzić do bezwarunkowej kapitulacji Japonii. Czeka nas jeszcze wiele wysiłków i trudów. Gdybym miał rzucić hasło na najbliższe miesiące, brzmiało by ono praca, praca i jeszcze raz praca. Dla osiągnięcia zwycięstwa musimy pracować. Zwycięstwo nasze nie jest jeszcze zupełne. Zachód został wyswobodzony, lecz wschód znajduje się wciąż jeszcze pod panowaniem podstępnej tyranii japońskiej. Armie sprzymierzonych dzięki niezliczonym ofiarom i ogromnym wysiłkom zmusiły z pomocą Boską niemców do całkowitej i bezwarunkowej kapitulacji. Zachód został uwolniony od obcych mocy, które przez pięć lat trzymały go w niewoli i mordowały miliony ludzi. Czeka nas jeszcze wielki wysiłek, musimy wyzwolić wschód tak jak wyzwoliliśmy zachód. Narody zjednoczone, pokój miłujące, dowiodły na zachodzie, że są znacznie silniejsze od dyktatury i tyranie klik militarnych, które nazywały nas kiedyś miękkimi w działaniu. Zdolność obronna naszych narodów została stwierdzona na Pacyfiku, jak i w Europie. Dziękuję Wszechmogącemu za triumf naszego ducha i oręża. Wzywam naród Stanów Zjednoczonych, aby dnia 10 maja złożył Bogu podziękowanie za nasze zwycięstwo i modlił się o dalszą łaskę Boga w naszej walce. Wzywam obywateli Stanów Zjednoczonych, aby w dniu tym pomyśleli w skupieniu o tych, którzy życie swe złożyli w ofierze na ołtarzu naszego zwycięstwa.

9 maja świętem narodowym Polski

Na podstawie ustawy z dnia 3. I. 45 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy, (Dz. U. R. P. Nr. 1 póz. 1), Rada Min. postanawia, aby Prezydent Krajowej Rady Narodowej zatwierdził co następuje:

Art. 1. Celem upamiętnienia po wsze czasy zwycięstwa Narodu Polskiego i Jego wielkich sprzymierzeńców nad najeźdźcą germańskim, demokracji nad hitleryzmem i faszyzmem, wolności i sprawiedliwości nad niewolą i bezprawiem, 9 maja 1945 roku jako dzień zakończenia działań wojennych, stanowić będzie narodowe święto zwycięstwa i wolności.

Art. 2. Dzień 9 maja jest wolny od pracy.

Art. 3. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 4. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Prez. Kraj. Rady Narodowej
B. Bierut.
Prezes Rady Ministrów
E. Osubka - Morawski.

Dekret ponadto podpisali wszyscy ministrowie R. P.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI NA DZIEŃ ZWYCIĘSTWA 9 MAJA

We wtorek, dnia 8 maja 1945 r. odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie Rady Ministrów Rządu Tymczasowego, na którym postanowiono dzień 9 maja, jako dzień zwycięstwa Narodu Polskiego, uznać jako narodowe święto Zwycięstwa i Wolności.

Dzień dzisiejszy, jako narodowe święto Zwycięstwa i Wolności, wolny jest od pracy i nauki. Na wszystkich domach wywieszono flagi państwowe. Wszyscy pracownicy zbierają się w miejscach pracy, uczniowie w szkołach, gdzie odbędą się krótkie zebrania.

O godz. 10-tej Prezydent Bolesł. Bierut wygłosił przez radio orędzie do Narodu i rozkaz Nacz. Dowódcy Wojsk Polskich — marszałka Roli-Żymierskiego.

Przed godziną 12-tą syreny obwieszczą 3-minutowe milczenie i wstrzymanie wszelkiego ruchu.

W godzinach od 12 do 12,03 ku uczczeniu pamięci poległych w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny nastąpi bezwzględna cisza.

Po wiecach pochód na miejsca straceń i mogiły poległych.

O godz. 17-ej uroczysta akademia w sali Roma w Warszawie. Wieczorem — zabawy ludowe, galowe przedstawienie, koncerty i t. d. O godz. 21-szej — honorowa salwa artyleryjska ku uczczeniu zwycięstwa.

Dnia 10 maja o godz. 10-ej rano odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa z okazji zwycięstwa.

L. 0.5234

Podpisanie aktu całkowitej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych

Akt o wojennej kapitulacji

Punkt. 1. My, niżej podpisani, działający w imieniu niemieckiego Nacz. Dowództwa, zgadzamy się na bezwzględną kapitulację wszystkich naszych sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu oraz wszystkich sił, znajdujących się w chwili obecnej pod dowództwem niemieckim wobec Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej i jednocześnie Nacz. Dowództwa sojuszniczych sił ekspedycyjnych.

Punkt 2. Niemieckie Nacz. Dowództwo natychmiast wydaje rozkaz wszystkim niemieckim dowodzącym lądowymi, morskimi i powietrznymi siłami i wszystkim siłom, znajdującym się pod dowództwem niemieckim, przerwania działań wojennych o godz. 23,01 według czasu środkowo-europejskiego 8 maja 1945 roku, pozostania na swoich miejscach, gdzie w tym czasie znajdują się i całkowitego rozbrojenia się, przekazując całą broń i sprzęt wojenny miejscowym alianckim dowództwom, wydzielonym przez Naczelne Dowództwo Sprzymierzonych, nie niszczenia, nie wyrządzania żadnych szkód statkom, łodziom, motorom, kadłubom, urządzeniom uzbrojenia, aparatom i wszystkim w ogóle technicznym środkom prowadzenia wojny.

Punkt 3. Nacz. Dowództwo Niemieckie natychmiast wydzielą odpowiednie dowództwo dla zabezpieczenia wykonania dalszych rozkazów, wydanych przez Nacz. Dowództwo Armii Czerwonej i Nacz. Dowództwo sojuszniczych sił ekspedycyjnych.

Punkt 4. Akt ten nie będzie przeszkodą przy zamienieniu na drugi dokument kapitulacyjny.

Punkt 5. W wypadku ,jeśli niemieckie Dowództwo Nacz., albo jakiekolwiek siły zbrojne, będące pod jego dowództwem, nie będą działać zgodnie z tym aktem kapitulacji, Nacz. Dowództwo Armii Czerwonej oraz Nacz. Dowództwo sił ekspedycyjnych zastosują takie środki karne lub inne środki, jakie będą uważane za niezbędne.

Punkt 6. Akt ten sporządzono w języku rosyjskim, angielskim i niemieckim. Jedynie teksty rosyjski i angielski są autentyczne.

Podpisano 9 maja 1945 roku w mieście Berlinie.

W imieniu Dowództwa Niemieckiego: Keitel, Friedeburg, Stumpf. W obecności: z upoważnienia Nacz. Dowództwa Armii Czerwonej marsz. Żukow, z upoważnienia Nacz. Dowództwa sił ekspedycyjnych sojuszniczych główny marszałek lotnictwa Tedder.

Przy podpisaniu byli obecni w charakterze świadków: Dowodzący strategicznymi siłami USA generał Spaat, w imieniu Nacz. Dow. Armii Francuskiej gen. Delatre de Tassigny.

Dokument kapitulacyjny

LONDYN (Polpress). — Korespondent wojenny agencji Reutera donosi, że układ tymczasowy kapitulacji został już podpisany. Wiadomym jest, że generał Bedeo Smith, szef sztabu gl. Eisenhowera, występował jako przedstawiciel Nacz. Dowództwa sił ekspedycyjnych sprzymierzonych. Dokument kapitulacyjny składa się z 15-tu stron druku maszynowego i zawiera szczegółowe postanowienia co do rozbrojenia oddziałów niemieckich i co do wydania floty niemieckiej aliantom.

Ostatni komunikat Radziecki

z dnia 7 maja

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 7 maja brzmi:

Wojska I-go Białoruskiego Frontu doszły do rzeki Łaby na północ i południowy wschód od Magdeburga, zajmując poza tym miasta: Gentin, Zerbst oraz większe miejscowości: Schönhausen, Bergson, Parey, Schartau, Gerwisch, Leitzkau, Gerden, Walterreinburg, Steutz. W dniu 6 maja wojska Frontu wzięły 3.100 jeńców i zdobyły na lotniskach 34 samoloty nieprzyjacielskie.

Wojska I-go Ukraińskiego Frontu, w wyniku długotrwałego oblężenia 7-go maja całkowicie opanowały miasto i twierdzę Wrocław. Garnizon niemiecki, broniący miasta, z dowódcą fortecy gen. piechoty von Nigof na czele, z jego sztabem, zaprzestał oporu, złożył broń i poddał się. 7-go maja do godz. 19-ej czasu moskiewskiego wojska radzieckie wzięły we Wrocławiu ponad 40.000 jeńców.

Wojska IV-go Ukraińskiego Frontu, prowadząc nadal natarcie na zachód i południowy zachód od Morawskiej Ostrawy, w walkach zdobyły miasta: Freidental, Frydland Morawski, Merisch-Neustadt, Stephanowi oraz miejscowości: Wildgrub, Schumwald, Medlow, Chwalkowice, Szmel, Spalów, Obry, Pałaczów i Leszno.

W walkach w dniu 6 maja wojska Frontu wzięły ponad 2.000 jeńców.

Na pozostałych odcinkach frontu nie było istotnych zmian.

W dniach 5 i 6 maja w walkach powietrznych, ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 10 samolotów niemieckich.

—o—

SCHWYTANIE MUSSERTA

LONDYN. — Na terenie Holandii został wzięty do niewoli quislingowiec holenderski Mussert, który zaprzedał się ciałem i duszą Hitlerowi. Mussert miał na sumieniu organizowanie pomocy na rzecz niemców.

Przemówienie Bidaulta

SAN-FRANCISCO. (Polpress). Francuski Minister Spraw Zagranicznych Bidault wygłosił z okazji kapitulacji Niemiec następujące przemówienie:

Nadszedł dzień, na który tak długo czekaliśmy, dzień, dla którego tyle naszych braci poległo. Walki toczą się jeszcze dalej przeciwko innemu wrogowi Japonii, ale najohydniejszy zamach przeciwko niezależności narodów i wolności człowieka zakończył się największą klęską, jaką zna historia. Przez miesiące i lata rozlegał się wrzask niemiecki o ich triumfach, a nadzwyczajne sukcesy podsycała potworna pycha narodu, który wierzył, że rasa „panów" jest powołana do panowania nad światem, który w każdym pokoleniu przedsiębrał nowe agresje, aż załamał się wreszcie w krwi, ruinach i hańbie. Nauczyli się niemcy tej prostej racji, że zbrodnia pociąga za sobą karę i że kara będzie odpowiadała zbrodni.

W uroczystym dniu dzisiejszym myśli nasze zwracają się do poległych bohaterów i wszystkich, którzy zginęli, do nieugiętych bojowników Armii Czerwonej, odważnych żołnierzy Stanów Zjednoczonych, wypróbowanych dywizji W. Brytanii i Dominiów, do żołnierzy wszystkich narodów zjednoczonych i niezliczonych żołnierzy bez mundurów, do męczenników, niezależnie od wieku i pochodzenia. Wszyscy oni złożyli swoje życie w ofierze na długiej drodze, która nas doprowadziła do tego świetnego zwycięstwa.

Niech żałoba i duma ludzkości, którą oni uratowali, otacza po wieczne czasy ich pamięć.

Jeśli pozostaniemy zjednoczeni i jeśli będziemy rozsądni, potrafimy zachować podczas tak drogo zdobytego pokoju tę jedność, którą osiągnęliśmy w okresie wojny — zbudujemy świat sprawiedliwy i lepszy. Patrzmy realnie na rzeczy i bądźmy zdecydowani współpracować ze sobą przyjaźnie w imię sprawiedliwości. Obowiązkiem naszym jest zapewnić naszej zrujnowanej ziemi pokój, który obiecywaliśmy ludziom dobrej woli.

Wyjątki z przemówienia króla Jerzego VI

wygłoszonego wieczorem dnia 8 maja b. r.

Dziękuję Bogu za wybawienie ze śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przemawiam z Londynu, który ucierpiał, ale się nie ugiął i nie poddał.

Zwracam się do Was, abyście wzięli udział w tym akcie dziękczynienia. Niemcy zostali ostatecznie pokonani. Musimy rozprawić się jeszcze z Japonią — nieprzyjacielem okrutnym i stanowczym.

Przede wszystkim uczcimy pamięć tych, którzy padli na polu walki. Dziękuję z głębi serca wszystkim, którzy bohatersko walczyli na lądzie, morzu i powietrzu.

Wiedziałem, że podbite i osamotnione ludy Europy patrzyły na nas z nadzieją i to umacniało naszą wiarę w zwycięstwo.

Polacy!

Działania wojenne na wszystkich frontach europejskich zakończone. — Wiadomość ta zelektryzowała cały świat. Niemcy skapitulowały **bezwarunkowo** — oddały się na łaskę lub niełaskę zwycięzców. Niemcy podzielą los tych narodów, które ujarzmiły i dręczyły przez 5 i pół lat i nie mogą liczyć na żadne względy — oddały się raczej na niełaskę zwycięzców.

Nam, najbrutalniej przez nich zdeptanemu narodowi, spazm radości mówić nie pozwala — słowo radość niczego, co dzieje się w naszych sercach, nie odzwierciedla, — szczęście bezgraniczne to może słabe odbicie naszych uczuć.

Ale jedno uczucie dominuje w nas **wdzięczność.** Bagnety Wojska Polskiego mają swój udział w tym zwycięstwie, jakiego dzieje ludzkości i świat nie zna. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że bagnety te otrzymaliśmy z rąk Armii Czerwonej, że najgenialniejszy z wodzów Marszałek Stalin chciał, aby Naród Polski partycypował czynnie w tych dniach chwały oręża sprzymierzonych. Zorzę wolności ujrzeliśmy, wykutą przez żołnierza radzieckiego w pierwszej połowie stycznia — ale pełnię radości odczuwamy dziś w momencie, gdy śmiertelny wróg słowiańszczyzny podniósł ręce do góry.

Nie będą krwawić więcej najlepsi synowie nasi i naszego wielkiego sąsiada ze wschodu. Do historii już przeszły te potworne zmagania się z gadem hitlerowskim, brzęk oręża umilknie już chyba na zawsze.

Pokój!

Zarzucano nam pobrzękiwanie szabelką — to nieprawda! Człowiek pracy nie miał przede wszystkim szabelki — Polska ponosi może pewną współwinę w rozpętaniu obecnej wojny, ale nie ta nasza dzisiejsza, demokratyczna. Ponosi ją Polska, która od lat chciała pchać w kieszenie funty szterlingi — poza złotymi w złocie.

Jesteśmy czyści w sumieniu. Ojczyźnie dawaliśmy i dajemy wszystko — bez reszty — daliśmy więcej, niż stać nas na to i dlatego tak trudno nam się odbudować.

Do apelu staje dzisiaj garstka zamiast masy, bo daliśmy najlepszą cząstkę.

Nie pragniemy urlopu po trudach — pragniemy zrozumienia i zaufania i wiary w to, że my naprawdę odbudowujemy taką Polskę, jakiej nie było — a o jakiej dziesiątki pokoleń marzyły. Polska musi być i będzie wzorem państwa pracy, rządów ludu i sprawiedliwości społecznej.

Polacy!

Zwycięstwo osiągnięte! Pracujmy nad pokojem!

Niech żyje Tymczasowy Rząd R. P.!

Niech żyje niezwyciężona Armia Czerwona i jej wódz Marsz. J. Stalin!

Niech żyje Wojsko Polskie!

Niech żyje wieczny sojusz polsko-radziecki!

Niech żyje sprzymierzona koalicja antyhitlerowska! W. N.

Jak podpisano kapitulację

Dnia 8-go maja w Berlinie panuje ożywiony ruch. Na lotnisku stoją niezliczone aparaty radzieckie, a nad miastem unoszą się eskadry myśliwców.

W pewnej chwili ukazują się nad Berlinem słynne „Douglasy". Lądują one na lotnisku, a z jednego z nich wysiada angielski główny marszałek lotnictwa Tedder.

Przygotowanymi samochodami udają się delegaci do budynku, w którym ma zostać podpisany wiekopomny akt kapitulacji Niemiec. Tutaj już stoły zostały wcześniej przygotowane. Jest również stół dla delegacji niemieckiej oraz stół dla prasy.

O godzinie 12-tej wchodzi na salę marszałek Żukow, marszałek Tedder i inni delegaci Mocarstw Sprzymierzonych.

Marszałek Żukow wstając oświadcza: zebraliśmy się tutaj, celem przyjęcia kapitulacji Niemiec.

O godzinie 12-tej m. 10 wchodzą na salę Keitel, Friedeburg i Stumpf — delegaci niemieccy. Po zajęciu przez nich miejsc marszałek Żukow zapytuje, czy znane im są warunki kapitulacji. Takie samo pytanie zadaje delegat angielski marszałek Tedder. Na sali panuje kompletna cisza. W odpowiedzi na zapytanie marszałka Żukowa generał niemiecki Keitel wręcza dokument, podpisany przez admirała Dönitza, upoważniający gen. Keitla w imieniu sił lądowych, adm. Friedeburga w imieniu floty morskiej i gen. Stumpfa w imieniu lotnictwa, do podpisania aktu kapitulacji.

O godzinie 0,45 Akt kapitulacji zostaje podpisany, po czym marszałek Żukow oświadcza, że delegacja niemiecka może odejść.

Przerwanie działań wojennych nastąpiło o godzinie 23,01 według czasu środkowoeuropejskiego.

Na podstawie dokumentu tego niemcy zobowiązują się wydać cały sprzęt wojenny i słuchać rozkazów Dowództwa Armii Czerwonej i Dowództwa sił sojuszniczych.

Tak na wieki zakończył się niemiecki sen o potędze.

Śmierć Goebbelsa — Co z Hitlerem?

LONDYN. — Wojska radzieckie po zajęciu Berlina odnalazły zwłoki d-ra Goebbelsa, który otruł się razem z żoną i najbliższą rodziną.

Nie odnaleziono natomiast zwłok Hitlera. Prasa zagraniczna podała do wiadomości, że podobno wersja o śmierci Hitlera okazała się nieprawdziwą i Hitler opuścił samolotem Niemcy i udał się do jednego z państw neutralnych, a stamtąd ma udać się łodzią podwodną do Japonii.

PODSTĘPNE CHWYTY HITLEROWCÓW

LONDYN, (Polpress). — Marszałek Montgomery w rozkazie skierowanym do swoich wojsk wyjaśnia powody, dla których dowództwo jest przeciwne brataniu się z niemcami. Rozkaz zwraca uwagę żołnierzy angielskich na to, że jak po ubiegłej wojnie niemcy pragnęli by wykorzystać konflikty z obywatelami państw sprzymierzonych.

—o—

„KRZYŻ WYZWOLENIA" DLA PARYŻA

PARYŻ (Polpress). — Czasopismo „Officiel" ogłosiło postanowienie rządu o przyznaniu Paryżowi „Krzyża Wyzwolenia".

KRONIKA

Liga Morska wznawia swą działalność

Liga Morska wznawia swe prace na terenie miasta i powiatu. Zarząd Obwodu zwołuje pierwsze posiedzenie dnia 9.V 1945 r. o godz. 17 w budynku Starostwa Powiatowego, przy ul. Sobieskiego Nr. 7.

Z manifestacji w dniu 3-go Maja dzielnicy Raków

W dniu 3-go Maja o godz. 12.30 po poł. odbyła się manifestacja z okazji Święta Konstytucji oraz zdobycia Berlina przez wojska Radzieckie i polskie, w której udział wzięło wojsko radzieckie oraz ludność Rakowa. Orkiestra fabryczna, która zebrała się na rynku Rakowa odegrała Hymn Radziecki i Polski. Z kolei oficer wojsk radzieckich przemówił do ludności cywilnej i do wojsk radzieckich oraz Milicji IV Komisariatu Rakowa. Obecny pluton wojska radzieckiego wraz z Milicją IV Komisariatu oddały salwę 3-krotną. Zorganizowany pochód ze sztandarami na czele przy dźwiękach orkiestry przemaszerował przez ulice i skierował się do hali fabrycznej, gdzie przemówił przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego P.P.R. oraz Komendant Wojenny Dzielnicy Raków. Obaj w swych przemówieniach pełnych szczerych słów dali wyraz radości z przyjaźni jaka łączy nasze narody. Po przemówieniach przedstawiciele wojsk radzieckich oraz przedstawiciele stronnictw P.P.R. i innych składali sobie życzenia oraz serdeczne pocałunki, które wywołały u uczestników zgromadzonych łzy radości i rozrzewnienia.

Po odśpiewaniu Roty orkiestra odegrała Hymn Radziecki i Polski, po czym zgromadzenie rozwiązano.

Kursy wieczorowe dla dorosłych na Stradomiu

Z polecenia władz szkolnych organizują się na terenie szkoły Nr. 16 wieczorowe kursy dokształcające dla dorosłych. Na kursy te uczęszczać mogą wszyscy ci, którzy ukończyli 14-ty rok życia (bez względu na płeć), a nie mają ukończonych 7-miu klas szkoły powszechnej. Aby umożliwić korzystanie z nauki tym, którzy pracują, nauka będzie się odbywała w godzinach wieczornych.

Zapisy przyjmuje Kierownictwo Kursów Dokształcających poczęwszy od dnia 8 maja 1945 r. od godz. 14—17 po poł. w szkole Nr. 16, przy ul. Sabinowskiej 7/9 (Stradom). Ze względu na zbliżający się koniec roku szkolnego, prosi się o szybsze zgłoszenia kandydatów, celem umożliwienia rozpoczęcia nauki jeszcze w tym tygodniu.

Podziękowanie

Funkcjonariusze I-go Komisariatu M. O. w Częstochowie wyrażają tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali swą bezinteresowną pomoc przy urządzaniu uroczyści otwarcia świetlicy w I-ym Komisariacie M. O., a w szczególności: Stowarzyszeniu Kupców Polskich, Właścicielom Zakładów Gastronomicznych, Związkowi Kelnerów, oraz ob. B. Jastrzębskiemu za wypożyczenie dekoracji.

Kursy języka rosyjskiego Tow. Przyjaźni Polsko-Rosyjskiej

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się kurs IV dla początkujących. Osoby które zapisały się na ten kurs i te, które jeszcze chcą się nań zapisać, proszone są o zgłoszenie się do Sekretariatu Kursów, Biblioteka Miejska, II Aleja 22, od 10 — 12 i od 4 — 7 codziennie, oprócz niedziel i świąt, celem ostatecznego ustalenia godziny.

Niezależnie od tego organizuje się kurs dla bardziej zaawansowanych.

Kursy języków obcych

Wykłady na kursach języków obcych, zorganizowanych staraniem Wydziału Oświaty i Kultury, rozpoczną się w poniedziałek, dnia 7 maja b. r. Wszyscy, którzy zapisali się już na kursy winni zgłosić się w poniedziałek 7 maja o godz. 17 w Liceum pedagogicznym przy ul. Kilińskiego 5.

Dalsze zapisy na kursy przyjmowane są codziennie w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury, przy ul. Dąbrowskiego 7, pokój 105, w godzinach 10—12.

Kursy dla metalowców

Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze uruchamia z dniem 15 maja b. r. następujące kursy dla rzemieślników branży metalowej.

1. Rysunku technicznego,
2. Kalkulacji i księgowości,
3. Obróbki metali,
4. Organizacji przedsiębiorstw i znajomości przepisów prawnych.

Informacje i zapisy w kancelarii Dokształcającej Szkoły Zawodowej, Garncarska 8, II p., godz. 17—18.

Kursy dla rzemieślników

Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze podaje do wiadomości kolegom rzemieślnikom, że wobec zbliżania się terminu składania egzaminów czeladnicych i mistrzowskich, zostają uruchomione kursy celem uzupełnienia wiadomości teoretycznych dla kandydatów do egzaminów.

Termin zapisów do dnia 10-go maja r. b. Informacje i zapisy w kancelarii Szkoły Dokształcającej Zawodowej przy ul. Garncarskiej 8, II p. codziennie w godz. 17—18.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 7-go do 13-go maja dyżurują następujące apteki:

Z. Szostakiewicza — Nowy Rynek 6,
W. Sikory — Śląska 4.

Z życia kulturalnego

„Sprawa Moniki" Morozowicz-Szczepkowskiej

Dziś, w środę dnia 9 o godz. 17 w sali Kameralnej Teatru Miejskiego odbędzie się premiera głośnej swego czasu sztuki, która zdobyła duży sukces na scenach polskich i zagranicznych podbijając serca widzów.

„Sprawa Moniki" odegrana zostanie w Częstochowie w środę, i 2 razy we czwartek.

W rolach głównych Berkowska, Ściborowa i Sobolówna.

Spektakl poprzedzi odczyt ob. Śmietańskiej p. t. „Kobieta jutra".

Repertuar Teatru

Dziś, w środę o godz. 17-ej Rewia Wiosenna.

W czwartek, o godz. 15 i o godz. 17 — Rewia Wiosenna.

Nieliczne bilety do nabycia w kasie Teatru.

Repertuar kin

Kino „Wolność" — „Dwoje z tłumu", film produkcji amerykańskiej z napisami w języku polskim.

Kino „Polonia" — „Dwoje z tłumu" film produkcji amerykańskiej z napisami w języku polskim.

Kino „Bałtyk" — „Majdanek". Moskwa dziś i Tygodnik Nr. 2.

Paniczyki do pracy!!!

Zwraca się do nas szereg czytelników rekrutujących się z mas pracujących, pracujących naprawdę i rzetelnie, którzy z niewiadomych im powodów zostali przez komitety domowe zakwalifikowani na Śląsk Opolski. Stanowisko, jakie zajmują w tej sprawie i argumenty, jakimi szafują zmuszają do zastanowienia się, czy właściwym posunięciem było oddanie Komitetom Domowym prawa kwalifikowania kto ma jechać na oddaną nam nad Odrą tereny. Przychodzący do nas robotnicy nie mają w zasadzie nic przeciwko temu, by jechać na Śląsk pracować — ale..... i tu zaczyna się przykra litania prawdy.

Zgodnie — a przecież nie zmówili się, stwierdzają, że dzieje się to wszystko jakoś dziwnie. Najczęściej zwłaszcza na przedmieściu — decyduje o wyborze kandydata na wyjazd sam właściciel domu, bo reszta komitetu nie ma zainteresowania dla tych spraw, chyba, że wchodzi w rachubę wyjazdową ktoś z rodziny członka komisji co zresztą w praktyce nigdy się nie zdarza.

Wiemy wszyscy o tym dobrze, że wszelkiego rodzaju nieroby i kombinatorzy mają wyczulony węch, jak należy się asekurować. Zaasekurowali się więc stając się członkami komitetów — co ich naturalnie chroni jako ludzi „niezbędnych" od wszelkich świadczeń w sensie pracy fizycznej.

Kombinatorzy i nieroby mają pieniądze, bo handlują, paskują, „dewizują" etc. W okresie okupacji za parę „górali" nabywali sobie „lewe" karty pracy — dziś zmienili trochę taktykę i wykupię się od pracy zawsze potrafią.

Pracownicy robotnik w fabryce dowiaduje się ze zdziwieniem, że musi wyjechać w Opolszczyznę wraz z drugim pracującym z tego samego domu, a tymczasem domek obfituje w jakieś 15 osób płci obojga, które nic nie robią za wyjątkiem ciężkich pieniędzy. Panienka X kombinowała podczas okupacji z niemiaszkami jeżdżąc przez granicę do Reichu — dzisiaj jeździ do Krakowa. Pan Y zawodowo szlifuje bruki częstochowskie i dostaje szoku na myśl o pracy. Boże i to jeszcze pracy rąk. Trzech panów czeka aż się warunki ustabilizują i wróci brat z Londynu, wtedy pomyślą o jakiej koniunkturalnej placówce. Część towarzystwa „celowo" wstrzymuje się od pracy, bo to potem może być niemile widziane... O tych zakałach tamujących nasze życie gospodarcze i sabotujących zarządzenia dobrze wiedzą komitety domowe — dlaczego nie wziąć żelaznej miotły i nie zrobić z tym porządku?

Tych ludzi bezwzględnie nie należy wysyłać na Zachód — tam potrzeba najlepszego, najpilniejszego i najbardziej patriotycznego elementu, ale tych nygusów należy przymusowo zatrudnić na miejscu, skoszarować w barakach i dotąd wychowywać aż dojdą do wniosku, że praca jest obowiązkiem wszystkich, że praca nie hańbi, że praca daje pełnię radości życia.

Tyle się mówi i pisze o tej „złotej młodzieży", a nikt nie bierze się do robienia z nią porządku.

Paniczyki, nieroby, kombinatorzy, paskarze, szlifobruki do fabryk częstochowskich, uświadomieni demokraci i ludzie pracy na Śląsk Opolski bo tam Polska musi być godnie reprezentowana.

Komitety zaś domowe muszą być kontrolowane i oczyszczone z elementu złośliwego i wrogiego przeprowadzanej akcji. Ich orzeczenia nie mogą być ostateczne, gdyż w wielu wypadkach krzywdzą uczciwie pracującego robotnika i stwarzają denerwujący go słusznie stan panowania pańskiego nad ludźmi dla właścicieli nieruchomości nad nim, który najczęściej nie ma zdrowia ani czasu na reklamację.

Robotnik — ta podwalina demokratycznej Polski musi być respektowany przed innymi, a nade wszystko przed łobuzerią.

W. N.

Wiece protestacyjne w Częstochowie

W sobotę, dnia 5 b. m. odbyły się na terenie szeregu fabryk, hut itp. w Częstochowie wiece protestacyjne w związku z uszkodzeniem pomnika wdzięczności Żołnierzowi Armii Czerwonej przez nieodpowiedzialne czynniki reakcyjne. Wiece miały m. in. miejsce w Fabryce Textil-Union, Częstochowianec, fabr. Stradom, Elektrowni miejskiej, hucie Raków itd.

Na wiecach przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw demokratycznych i Związków Zawodowych. Frekwencja na wiecach b. duża. Po przemówieniach załogi fabryczne inicjowały samorzutnie zbiórki pieniężne na odnowienie pomnika wdzięczności.

Zebrani na wiecach uchwalili następującą rezolucję:

„Społeczeństwo miasta Częstochowy zgrupowane w stronnictwach demokratycznych uchwala jednomyślnie następującą rezolucję: społeczeństwo miasta Częstochowy piętnuje z największym oburzeniem barbarzyński zbrodniczy i haniebny czyn zwyrodnialców, którzy w momencie kiedy bohaterzy Czerwonej Armii ginęli zdobywając twierdzę odwiecznego wroga Polaków Berlin, targnęli się na pomnik wdzięczności ufundowany ku czci zwycięzców, którzy bezwarunkowowo i bez uszczerbku dla miasta zdobyli Częstochowę. Społeczeństwo miasta czuje się głęboko dotknięte w swoich najżywszych uczuciach, potępia zbrodniarzy jako bezwstydnych sługusów katów własnego narodu.

Społeczeństwo domaga się bezwzględnego i najsurowszego ukarania złoczyńców, zniszczenia resztek skompromitowanej reakcji, oraz domaga się ufundowania nowego pomnika jeszcze wspanialszego i okazalszego, gdyż wdzięczność narodu polskiego dla tych, którzy przynieśli mu wolność jest wielka. Społeczeństwo prosi o wyrażenie ubolewania i przeproszenie władz Armii Czerwonej oraz zapewnienie ich, że cały Naród Polski stoi wiernie przy boku wielkiego oswobodziciela i sojusznika Z.S.R.R."

Wiece kończono okrzykami potępiania zaślepieńców reakcyjnych spod znaku N.S.Z. oraz wiwatami na cześć Rządu R. P., Krajowej Rady Narodowej, Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i sojuszu polsko-radzieckiego.

Polska poezja rewolucyjna na wieczorze lit.-art.

Sobotni wieczór literacko-artystyczny poświęcony był polskiej poezji rewolucyjnej. Wieczorek odbył się w sali wystawowej Zw. Plastyków, w miłej atmosferze, przy udziale słuchaczy miłośników poezji i literatury. Ob. red. S. Folfasiński w swym referacie dał przejrzysty i pięknie opracowany obraz dziejów poezji rewolucyjnej. Wymieniane przez niego perły tej poezji były następnie recytowane przez artystów Teatru Miejskiego. Cenny wkład aktorów w wieczorki literackie podnosi ich barwność i stały się one dzisiaj już potrzebą Częstochowy.

Recytacje wierszy rewolucyjnych Konopnickiej, Syrokomli, Sabowskiego, Haeckera, Waryńskiego, Lechonia, Tuwima i Broniewskiego spoczywały w doświadczonych rękach artystek I. Nowiczówny, L. Korwin, K. Salaburskiej oraz Z. Salaburskiego. Temu ostatniemu należą się specjalne słowa uznania za piękną deklamację wiersza St. Zielińskiej.

W części koncertowej wzięli udział I. Jarzębska — fortepian, D. Słotwińska pieśni i S. Jarzębski — skrzypce. Ten popis sił koncertowych poważny i dostosowany do krawiącej poezji rewolucyjnej. D. Słotwińską poznaliśmy z przyjemnością ze strony innego jej „genre" w pięknie odśpiewanym „Żalu" F. Chopina. Całość koncertowa na wysokim poziomie artystycznym.

Większość poeci zaprezentował nam tylko 3 „rewolucjonistów". Wiersz I. Maciejewskiej „Ta wiosna" dobry w formie i treści z szarżyzny lat trudnych ładnymi strofkami wyprowadził nas do „tej wiosny, która przypasła odmieniona". Mocnymi akordami buntu młodych, szlachetnych porywów i apelem do pracy brzmiał gorąco przez zebranych przyjęty wiersz utalentowanej młodej poetki St. Zielińskiej. W. Rousseau jedyny z „mieszkanej polowy" dał piękny utwór p. t. „Bez łaski" napisany już w 1936 r. Słowa pozardy rzucone wówczas „starym" i rewolucyjny ton wiersza czynią go zawsze aktualnym.

Śmiało twierdzić można, że wszystkie 3 utwory winny znaleźć się ze względu na ich wartość w antologii poezji rewolucyjnej, o której wydanie może ta droga pomyśleć sobie Skusić Zw. Zaw. Literatów w Częstochowie.

Wieczór udany! Vivant sequentes! W. N.

Słudzy własnych katów

Stała się rzecz podła. Zbrodnicza ręka wyrzutków społeczeństwa polskiego wysadziła część pomnika, poświęconego tym, którzy życie dali za nasze wyzwolenie. — Podłość to niesłychana. Powaga grobów bohaterów została naruszona.

Wieść o wypadku rozeszła się po mieście, budząc wszędzie oburzenie. Nawet spekulanci i kombinatorzy wojenni potępili sprawców tego potwornego czynu. Całe społeczeństwo zostało tym dotknięte.

Jest to dzieło niedobitków naszej rodzimej reakcji, która widząc w dniu 1 maja triumf demokracji, triumf postępu, nie mając sił do walki do wystąpienia publicznego, po tchórzowsku kąsa.

O, znamy tę rękę zbrodniczą nie od dzisiaj! Pamiętamy ją, jak na uniwersytetach łamała kości kolegom i koleżankom za to tylko, że mieli inne przekonania lub kształt nosa. Znamy ją z napadów na Wolną Wszechnicę Polską w Warszawie, z pogromów Żydów, napadów na pochody 1-szo majowe robotników. O, dobrze ją znamy z czasów okupacji, kiedy to ręka w rękę z żandarmerią niemiecką likwidowała nasze oddziały leśne, mordowała członków A. L. i P. P. R. Dobrze znamy panów z NSZ którzy współdziałali z gestapo. Gdy braci ich i siostry palono w krematoriach obozowych, oni ściskali rękę, zbroczoną krwią współobywateli.

Czyny ich są konsekwencją ich życia. Hitleryzm rozwalił się w gruzy. Na ziemiach polskich bezpieczeństwa strzegą demokraci. Dla zdrajców nie ma miejsca. Prędzej czy później muszą odpowiedzieć za swe zbrodnie. Litości dla nich nie będzie. Czyn ich jest ostatnim ukąszeniem przedśmiertnym. Jest on podobny do czynów hitlerowców, którzy w minutę przed klęską mordowali naszych więźniów w Oświęcimiu, Radogoszczy czy Żbikowie. Sprawa przegrana, a więc niech czara hańby się dopełni. Współodpowiedzialni za zapełnienie obozów w Dachau, Oświęcimiu, Treblince i Majdanku dobrnęli do końca. Zginąć muszą wraz z upadającym faszyzmem. Ich protektorzy, Hitler i Mussolini, nie żyją. Nikczemny czyn ten był zadokumentowaniem łączności duchowej wykonawców jego z tymi przywódcami. Berlin padł. Na znak rozpaczy trzeba było zrobić wybuch. Berlin padł — ostatnia ostoja faszyzmu leży w prochu.

Requiem nad miejscową reakcją będzie naszą pieśnią triumfu. W. R.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnik Z. — Krzepice. Uwagi nam nadesłane zamieścimy, jeśli obywatel poda nam swoje nazwisko i adres.

Kronika radomszczańska

Akademia pierwszomajowa

Dnia 1 maja, po południu, w sali kina „Wolność" miała miejsce uroczysta akademia, zagajona przemówieniem ob. Starosteckiego.

Na program złożyły się: wiersz „Wolności dzień" ob. Cz. Kałkusińskiego, deklamowany przez autora, kilka pieśni w wykonaniu chóru mieszanego Zw. W. Ml. oraz produkcje zespołu muzycznego ob. H. Fajba, który odegrał marsza „Wiwat pierwszy maj", uwerturę „Chłop i poeta" walc koncertowy oraz marsza słowiańskiego.

Bursa dla młodzieży wiejskiej

Potrzeba uruchomienia w Radomsku bursy dla wiejskiej młodzieży szkolnej jest sprawą b. paląca.

W mieście czynne są dwa gimnazja państwowe ogólnokształcące, jedno gimnazjum wieczorowe dla dorosłych, gimnazjum kupieckie i krawieckie, licea oraz kursy pedagogiczne.

Brak mieszkań, brak opieki jest powodem przykrej sytuacji wielu setek młodzieży wiejskiej. Zaistniały nawet wypadki, że najzdolniejsze jednostki ze wsi z powodu trudnych warunków utrzymania się w mieście przerwały rozpoczętą naukę i wrócić musiały do domu. Nawet zamożniejsi, którym udało się znaleźć pomieszczenie, nie zawsze mają zapewnione elementarne warunki do nauki szkolnej.

To też inicjatywa Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizowania jednej bursy dla chłopców i drugiej dla dziewcząt znalazła żywy oddźwięk i pełne zrozumienie u władz państwowych, samorządowych oraz wszystkich organizacyj społecznych i politycznych, czego wyrazem jest oddanie na pomieszczenie bursy dla dziewcząt gmachu przy ul. Kościuszki 5. a dla chłopców przy tejże ulicy pod nr. 10 oraz przeznaczenie połowy sumy zebranej jako dar narodowy 1 i 3 maja na cele bursy.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, Oddział Powiatowy Z.N.P. powołał specjalny komitet powiatowy, złożony z przedstawicieli władz szkolnych, Zw. Naucz. Polskiego, dyr. średnich zakładów naukowych i czynników społecznych, który ma za zadanie zająć się otworzeniem burs, aprowizacją i zapewnieniem odpowiedniej opieki nad uczącą się młodzieżą. J. L.

Spotkanie piłkarskie

W dniu 3 maja w ramach święta narodowego odbyły się w Radomsku zawody towarzyskie piłki nożnej pomiędzy G.K.S. Radomsko—R.K.S. Narzód, zakończone wynikiem remisowym 2:2 (2:0). Przewaga G.K.S. była widoczna z powodu jednak ciągłego deszczu i fatalnego stanu boiska drużyna nie wykazała w pełni swej technicznej strony i wiele sytuacji podbramkowych nie wykorzystano. Bramki dla G.K.S. strzelił Nienan dla Narzodu Kołodziejczyk i Sadowski. Widzów 1.500.

Sędziował słabo ob. Ortyl.

Mieszkańcy Podhala byli i są wierni ojczyźnie

WARSZAWA, (Polpress). — Ministerstwo Administracji Publicznej rozpatruje obecnie sprawę polskiej ludności powiatu Nowotarskiego, województwa krakowskiego, której niemieckie władze okupacyjne narzuciły karty rozpoznawcze z literą „G“ — góral. Ludność ta zwróciła się do władz wojewódzkich i centralnych za pośrednictwem zakopiańskiej Rady Narodowej z prośbą o jaknajszybsze zlikwidowanie skutków bezczelnej prowokacji hitlerowskiej, ukaranie winnych i przywrócenie praw obywatelskich uczciwym mieszkańcom Podhala. Sprawę tę omawiano obszernie na masowych zgromadzeniach obywateli Zakopanego i okolicy, a poza tym była ona przedmiotem badań specjalnej komisji, powołanej przez prezydium Zakopiańskiej Rady Narodowej. Wszystkie wnioski oparte są na dokumentach, zebranych i zachowanych przez grupę podhalańskich obywateli, jak również na podstawie wiarogodnych świadectw patriotycznych jednostek, które obserwowały rozwój wydarzeń w Nowotarszczyźnie podczas okupacji.

Należy podkreślić, że na ten temat wypowiedzieli się także pisarze chłopscy: Stanisław Nędza — Kubiniec, który przez 4 lata był ścigany przez gestapo z Zakopanego, oraz Antoni Olcha, który po ucieczce z Wilna, a następnie z Warszawy, gdzie był ścigany przez gestapo za patriotyczną działalność, ukrywał się przez pewien czas na terenie Podhala, jako A. Mirek. W opracowaniu memoriałów i wniosków brał udział także znany i zasłużony badacz Podhala, Juliusz Zborowski, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego i wielu innych znanych obywateli. Sprawa góralska była też przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie codziennej Krakowa. Szeroka opinia polska wypowiedziała się za sprawiedliwym potraktowaniem polskich mieszkańców Podhala, którzy padli ofiarą podstępu i przemocy. W dyskusjach niejednokrotnie wskazywano na fakt, że polityka zdradzieckiej kliki sprzedawczyków trafiła na grunt przygotowany przez reżim sanacyjno-ozonowy. Reżim ten, czując przepaść pod stopami, dzielił społeczeństwo, żeby rozbić potężniejący front demokratyczny. Tworzono więc osoby „stan“, „szlachty zagrodowej“, prowadzono niezdrową politykę regionalna na Podhalu i na całym Podkarpaciu. W ten sposób zdezorientowano ludność miejscową i osłabiono jej odporność na zdradzieckie posunięcia władz okupacyjnych. Charakterystyczne, że główny sprzedawczyk Henryk Szatkowski, autor prowokacyjnej polityki niemieckiej w stosunku do polskich górali, ober-szpicel gestapo, winny śmierci szeregu demokratycznych działaczy podhalańskich, był do września 1939 r. człowiekiem zaufania rządu ozonowego. Z ramienia tegoż rządu wyodrębniał on już przed wojną Podhalan dla oderwania ich od demokratycznego ruchu ludowego.

Dzięki zbiorowej obywatelskiej współpracy ludności z Zakopiańską Radą Narodową udało się ustalić istotny stan rzeczy i przygotować decyzję, która zlikwiduje ostatecznie skutki hitlerowskiej prowokacji.

Jak wiadomo, ludność góralska jeszcze w czasie okupacji ukarała samorzutnie kilkunastu zdrajców. M. in. powieszono Wacława Krzeptowskiego, zastrzelono Fr. Latochę, Tadeusza Kęska, i in. Obecnie będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności pozostali przestępcy, którzy współpracowali z wrogiem, terroryzowali ludność, strasząc ją wysiedleniami, aresztami, oraz obozami karnymi w wypadku nieprzyjęcia karty rozpoznawczej „G“, donosili do gestapo, werbowali do wojska niemieckiego, zgłaszali się do służby w tym wojsku, lub w inny sposób szkodzili narodowi polskiemu.

Stwierdzono, że ogół ludności zachowywał niezmiennie wrogą postawę wobec okupanta, walczył z nim w partyzantce, sabotażem gospodarczym oraz biernym oporem. Np. wioski góralskie Ochotnica i Tylmanowa, nad Dunajcem, należały do najbardziej znanych ośrodków ludowej walki partyzanckiej na Podkarpaciu. W odwet za bohaterską i patriotyczną postawę tamtejszej ludności urządziło gestapo masową rzeź mężczyzn, kobiet i dzieci. W wigilię 1944 roku padło kilkudziesięciu górali polskich, zamordowanych bestialsko. Podobne ekspedycje karne, połączone z paleniem zagród, a nawet całych wsi, dotknęły szereg innych osad góralskich w powiecie nowotarskim, jak Waksmund, Skomielną, Krzeczów, Sidzinę i inne. Wśród zabitych było wielu posiadaczy kart rozpoznawczych „G“. W Zakopanem gestapo rozstrzeliwało ich razem z innymi Polakami, jako zakładników.

Klice przestępców ze zdrajcami H. Szatkowskim, W. Wiederem, Wacławem, Andrzejem i Stefanem Krzeptowskimi nie udało się skłonić tej ludności do złamania wierności Ojczyźnie. Posiadacze kart rozpoznawczych „G“ czuli się Polakami i działali jako dobrzy Polacy, za wyjątkiem nielicznej grupki zdrajców, którzy współpracowali z niemcami dla korzyści materialnych. Posiadacze kart rozpoznawczych „G“ nie korzystali z żadnych przywilejów, mieli polskie kartki żywnościowe, byli łapani na roboty do Niemiec, aresztowani i gnębieni.

Biorąc pod uwagę tego rodzaju fakty, Ministerstwo Administracji Publicznej projektuje przywrócić posiadaczom kart rozpoznawczych „G“ pełne prawa obywatelskie.

Oranienburg — Majdanek pod Berlinem

Znajdujemy się na terenie słynnego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, a mówiąc ściślej, na przedmieściu Oranienburga-Sachsenhausen. Tu znajdował się jeszcze do dnia dzisiejszego ośrodek jednego z wielkich kompleksów niemieckich obozów koncentracyjnych, liczących kilka dziesiątków oddzielnych obozów, położonych w okół Oranienburga.

Wejście za druty, sięgające wysokości 6 metrów, prowadzi przez ścianę murowaną, pomalowaną na kolor zielony z napisem Schutzstraflager. „Przez wrota“ informuje nas, jeden z byłych więźniów Oranienburga Marian Orzywołek, (nazwisko prawdopodobnie zniekształcono. przyp. Redakcji). „Z Krakowa przeszło od 1940 roku — 27.000 Polaków. W ostatnich dniach w obozie znajdowało się 47.000 więźniów, zegnanych ze wszystkich krańców Europy. Przytłaczającą większość jednak stanowili Rosjanie i Polacy. Na przestrzeni kilku hektarów stoi 70 drewnianych zielonych baraków na 500 osób każdy. Jak z tego wynika w obozie znajdowało się w ostatnim czasie 12.000 osób ponad normę. Więźniowie otrzymywali 125 gramów chleba na dobę i talerzyk zupy z brukwi na obiad, na śniadanie i kolację otrzymywali szklankę namiastki kawy bez cukru. Pracowali ciężko w różnych przedsiębiorstwach. W laboratorium fizjologicznym próbowali na więźniach nowe substancje trujące. Za trzecim ogrodzeniem z drutu, znajdują się: stacja radiowa, tartak, warsztaty ślusarskie.

Przez zamaskowane drzwi jednego z budynków w tartaku widać zielony placyk, po którym skaczą króliki. Mieści się tu ferma królicza, na której znajdują się jeszcze setki białych królików. A tuż obok krematorium, w którym palono ludzi, jak na Majdanku: znajdują się te same stosy obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego; walizy z bielizną i różnymi drobiazgami; dokumenty i listy z całej Europy, ubrania dziecinne z Paryża i Warszawy, fotografię dzieci z Antwerpii i Łodzi. Tu ginęli wszyscy „zbędni“ mieszkańcy obozu, to znaczy ludzie wyczerpani z sił do ostateczności.

Jednopiętrowy gmach krematorium, z czerwonej cegły z wielkim kominem składa się z hall'u, rozbieralni, łaźni, biura, magazynu cenniejszych przedmiotów (jak zegarki, bransolety i t. p.). Dalej mieści się komora gazowa z cyklonem i wreszcie wielki pokój z 4 piętrami dla palenia ludzi. Ofiary uprzednio były trute cyklonem, a następnie palone w piecach na siatkach, pod którymi palił się ogień.

Wychodząc z krematorium zauważyliśmy jeszcze szubienicę. Idziemy z powrotem, po drodze wstępujemy jeszcze na parter. Tutaj byli zamknięci: Giraud, Gamelin, Largo, Caballero. Ten ostatni znajduje się obecnie pod opieką jednego z oddziałów I Armii Wojsk Polskich.

Kronika Kielecka

Kielecki „Dom Kultury“

(Bg) Gmach „Domu Kultury“, dawniejszy P. W. i W. F. jest jednym z najbardziej reprezentacyjnych gmachów Kielc i jedyną w swoim rodzaju z nowoczesnych budowli miasta.

Wprawdzie większych szkód zewnętrznych gmach nie poniósł. Nie do oszacowania są jednak straty w urządzeniach wewnętrznych. Wszystko co przedstawiało większą wartość, zostało zagrabione i wywiezione przez „kulturalnych“ burzycieli.

Obecnie zarząd „Domu Kultury“ przejął Okręgowy Komitet Związków Zawodowej.

Sala teatralna została oddana do dyspozycji Teatru Województwa Kieleckiego, którego techniczne kierownictwo, jak również ogólna opieka nad salą teatralną, powierzona została ob. Sienkiewiczowi, który posiada 35 lat pracy zawodowej w tej dziedzinie.

Koszty renowacyjne teatru wyniosły około 200.000 złotych.

W miarę możliwości finansowych będą prowadzone starania celem dalszej odbudowy teatru, przede wszystkim odnowiony będzie front sceny należycie, udoskonalona instalacja elektryczna. Pożądane jest również wzbogacenie zapasów rekwizytów teatralnych (dekoracyjnych) i doprowadzenie do należytego stanu dekoracji stałych.

Pochodząca z kina „Bałtyk“ kurtyna, jako zbyt zużyta, nie odpowiada należycie swojemu celowi. Kierownictwo teatru czyni starania o uzyskanie nowej kurtyny.

Z całej powodzi imprez, jakie miały miejsce na scenie „Domu Kultury“, jako poważniejsze, zasługują na uwagę: wystawiona przez Teatr Wojew. Kieleckiego, komedia Fredry: „Damy i huzary“, oraz „Poranek“ Forzano z Lubieńską i Ściborem w rolach głównych. Prócz tego było kilka udanych koncertów. Po doprowadzeniu do stanu należytego, sala teatralna „Domu Kultury“ przeznaczoną będzie wyłącznie dla poważniejszych imprez i widowisk, natomiast pomniejsze imprezy teatralne, będą się mogły odbywać w sali byłego „Teatru Polskiego“, po dokonaniu tam odpowiedniego remontu.

Szybki rozwój lotnictwa komunikacyj.

(Bg) Równocześnie z rozwojem lotnictwa wojskowego, postępuje naprzód rozbudowa lotnictwa komunikacyjnego. Polskie Linie Lotnicze „Lot“ otwarły w końcu ubiegłego miesiąca stałą linię komunikacyjną na okrężnej trasie Warszawa-Łódź-Kraków-Rzeszów-Lublin-Warszawa.

Jest to inowacja w historii polskiej aeronautyki, która przed wojną ograniczała się tylko do komunikacji na poszczególnych, jedynie odcinkach. Niewiele czasu upłynęło, a już na tej linii poczęły kursować prawdziwe statki powietrzne, samoloty typu „Douglas“.

W dziedzinie ruchu pocztowego P. L. L. „Lot“ wprowadziły, rzec można, rewolucyjną inowację. Mianowicie zorganizowały przy centralnych portach lotniczych miejscową sieć pocztowej komunikacji lotniczej obejmującą miasta powiatowe danego rejonu, obsługiwaną przez lekkie samoloty typu Po-2.

De mortuis nihil nisi bene...

O zmarłych należy wyrażać się dobrze — mówili starożytni Rzymianie. I dlatego też dziś, kiedy to świat cały oblewa kubłami gnoju — firera Rzeszy, miło będzie przeczytać artykuł, jaki właśnie się pojawi w czołowym organie naszej emigracji londyńskiej. Artykuł ten wstępny w numerze żałobnym, z czarną obwódką brzmieć będzie:

„Wielki nasz Przyjaciel, Sojusznik, Zwolennik i Nauczyciel — nie żyje! Wielka żałoba okryła nasze sojusznicze serca! Bo któż jeśli właśnie nie On był krzewicielem faszyzmu w Polsce?! Kto nam dawał pomoc materialną i moralną dla zwalczania demokracji w Polsce? Kto nas uczył jak organizować Berezę? Skąd czerpała naszą kształcąca się młodzież wzory dla mundurów korporanckich? Tylko i jedynie z III Rzeszy, która przecież jest tworem Wielkiego Adolfa“.

„Bolesnym jest doprawdy, gdy czytamy dziś w prasie demokratycznej całego świata artykuły porównujące Hitlera ze wściekłym psem, który tylko pędził i pędził przed siebie, gryzł i śmiertelnym jadem zakażał każdego, kto miał nieszczęście zetknąć się z nim, wściekły pies, który tak długo wszystkich kąsa aż go się zatłucze. To jest jedyny ratunek przed opanowanym chorobą wścieklizny. Są wprawdzie szczepienia ochronne, ale te mają na celu ustrzec organizm zdrowy przed wybuchem wścieklizny. Gdy zaś ta choroba wybuchnie chory zginąć musi! I dlatego dobrze, że Hitlera ubito“.

„Inni demokratyczni pismacy ironizują wielkie poczynania Hitlera. Twierdzą, że Adolf kłamał wierutnie, iż za nim stoi kilkanaście milionów karnych członków Partii Narodowo-socjalistycznej. Okazuje się teraz, że w całych Niemczech nie ma ani jednego partyjnego. Na wszystkich dotychczas zdobytych terenach Rzeszy nakazano, by partyjni zgłosili się do natychmiastowej rejestracji. Ani jeden się nie zgłosił — Prasa demokratyczna kładzie to na karb tchórzostwa cechującego faszystów. My natomiast uważamy, że jest to tylko dowodem patriotyzmu hitlerowców, którzy chcą w ten sposób uratować swe cenne kadry dla przyszłej misji politycznej. Jeszcze inne organy wrogie firerowi rozkoszują się, że każdy napotkany niemiec wrzeszczy na całe gardło nie: Heil Hitler! ale: Hitler kaput!!! Piszą, że Hitler to symbol hitleryzmu i faszyzmu i że oba te systemy: „Kaputt“! Drwią, że Hitler i jego system zabłysł jak sztuczny fajerwerk i że zostało po nim tylko nieco popiołu i dużo smrodu. Te jednak smrodliwe wyziewy faszyzmu ulotnią się szybko. Tylko dobrze przewietrzyć Europę! A następnie Azję! Atmosfera oczyści się aż miło...

Nad otwartą mogiłą Drogiego Sojusznika Sanacji pozwalają sobie na docinki, że Adolf to w ogóle nie starogermańskie imię albowiem co drugi kelner czy fryzjer żydowski nazywa się tak samo. Że Hitler nazwał się führerem — zaś führer oznacza tyle co: przewodnik. Bo dobrze powiódł niemców...., że Hitler przerachował się w swych obliczeniach fatalnie, że powinien był sobie przecież zostawić dobrego żydowskiego buchaltera...., że 13-tka przynosi pecha. Rok 1945 to trzynasty panowania Hitlera...., że oskubał Adolf nietylko całą Europę z bogactw, a Niemcy z ostatnich rezerw ludzkich ale oskubał nawet do cna wszystkie dęby. Pozrywał własnoręcznie wszystkie listki, by nimi udekorować piersi niemieckie. Kto dla niego zerwie teraz listek dębowy?... że — zaczął Adolf od błyskawicznych zwycięstw, a skończył na błyskawicznych klęskach.... Że wielka szkoda, iż najbliższe otoczenie Hitlera przeszkodziło zamiarowi Hitlera — wyjazdu do Japonii, dokąd chciał niedawno się schronić. Byłby tam może objął także naczelne dowództwo i wojna byłaby i na tamtym froncie błyskawicznie skończona... Kpią, że Hitler był bardzo przewidujący, czego najlepszym dowodem jest wprowadzenie przez niego brązowych koszul. Na nich bowiem największy nawet strach, który obecnie ogarnia niemiaszków, nie zostawia widocznych śladów... Ktoby bowiem, przy dzisiejszym braku mydła w Rzeszy i przy strachu śmiertelnym partyjnych — mógł się tam doprać białej bielizny... Żarty sobie stroją, że jedyna książka jaką napisał Hitler, a mianowicie: „Mein Kampf“ — napisana została przez niego w więzieniu w Landsberg, i że dlatego cały program jego jest od początku do końca utrzymany w stylu wybitnie kryminalnym... Że śmierć firera wywołała w całym narodzie niemieckim żal — wszyscy niemcy żałują, że ich wielki Adolf nie zdechł jeszcze 13-cie lat temu t. j. nim się zdołał dorwać do władzy firera...“.

„Żal nam Cię serdeczny, Wielki Adolfie! Drogi Nasz Nauczycielu! Zeszedł z Tobą ze świata wielki talent malarza i wodza. Niestety demokracja i Żydzi rzucali ci tak długo kłody pod nogi, aż ci je połamali. Twoich obrazów nie chcieli wieszać, a tylko Ciebie samego chcieli biednego powiesić. Czyż Twoje obrazy nie były stokroć lepsze od malowideł Rafaela, Apellesa, Rembrandta czy Halsa? Czyż same owe nazwiska nie wskazują, że to Żydzi? Czyż dzięki Twoim zdolnościom strategicznym — nie dopiąłeś, będąc tylko zwykłym frajtrem — godności naczelnego wodza? Czy ktoś jak ty potrafił poprowadzić wojnę? Czyż nie ty właśnie otwarcie napisałeś w „Mein Kampf“, że każdy traktat i przymierze międzypaństwowe to tylko bezwartościowy świstek, obowiązujący tylko tak długo, jak długo ci to wygodne.... Czyż właśnie ta Twoja szczerość nie była główną przyczyną, że Sanacja zawarła z Tobą traktat przyjaźni w r. 1934 — aż na 10 lat! Czyż nie dotrzymałeś nam wiernie słowa? Czy, kiedy traktat ten w r. 1939 nie był Ci na rękę — nie napadłeś nas podstępnie? Czyż nie Ty zniosłeś dzięki Arbajtsamtom, bezrobocie w całej Europie? Czyż nie Ty zorganizowałeś wielkie, powszechne zbliżenie się wszelkich Narodów — w obozach koncentracyjnych?

Niestety nie danym Ci było dokończyć Twego Wielkiego Dzieła. Zmarłeś licząc zaledwie 56 wiosen życia.

J. Kowalski

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Nr 0. 2561/1/45.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie zawiadamia, że została uruchomiona na nowo pod zarządem własnym Betonownia Miejska przy ul. Bystrej Nr 16, telefon 11-34, która posiada na składzie i poleca do sprzedaży następujące wyroby i fabrykaty:

Rury kanalizacyjne średn. 150 mm dł. 82 cm
„ „ „ 200 „ „ „ „
„ „ „ 250 „ „ 100 „
„ „ „ 300 „ „ „ „
„ „ „ 380 „ „ „ „
„ „ „ 457 „ „ „ „
„ „ „ 525 „ „ „ „
Pierścienie kanalizacyjne 780 mm szer. 250, wys. 120
Pierścienie kanalizacyjne 780 mm szer. 120, wys. 200
Krawężniki uliczne dług. 1 m, wysok. 0,18 cm
Cembrowiny średnicy 1 m x 800 cm
Cembrowiny średnicy 1 m x 500 cm
Rabatki (obrzeża trawnikowe) dług. 1 m
Rabatki (obrzeża trawnikowe) dług. 68 cm
Graniczniki poligonowe (słupki) rurk. wys. 70 i 80 cm
Kolanka do rur średnicy 200 mm
Kolanka łuki średnicy 150 mm
Odgałęzienia 45 stopni
Płyty chodnikowe maszynowo prasowane pod ciśnieniem 300 atmosfer o wym. 35 x 35 cm,
Płyty chodnikowe wyrób ręczny o wym. 50 x 50 cm,
Infuły, Narożniki, Szpice, Trójkąty,
Płytki o wymiarze 25 x 25 cm.
Płyty kamienne bet. (Trylinki) H. 15 wym. 35 x 35 cm
Płyty kamienne bet. (Trylinki) H. 12 wym. 35 x 35 cm
Podrynniki o wymiarze 30 x 30 cm,
Korytka do ścieków długości 1 mtr.,
Słupy ogrodzeniowe żelbetonowe,
Słupy ogrodzeniowe żelbetonowe pod siatki,
Parapety o wym. 240 x 3 x 8 cm.
Pustaki.

Poza tym Betonownia Miejska przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby betonowe.

Cenniki wysyłane na każde żądanie.

Częstochowa, dnia 7 maja 1945 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(-) Dr. Wolański.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak.

Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 12—15. — Redakcja rękopisów nie zwraca.